Opłata pocztowa opłacona ryczałtem.

Rok I. Zakopane, sobota, 16 listopada 1929 r. Nr. 34.

ZAKOPANE

Organ Związku Przyjaciół Zakopanego

Cena 40 groszy

Z LISTĄ GOŚCI

Prenumerata roczna 16 zł

Albo — Albo...

Na jednem z pierwszych posiedzeń Komitetu Imprez Sportowych Związku Przyjaciół Zakopanego zapadła uchwała, że roboty około budowy stadjonu, oraz ną torze bobsleighowym w Kuźnicach, muszą się rozpocząć najpóźniej 15 listopada. Komitet terminu tego dotrzymuje, zaledwie z trzechdniowem opóźnieniem, gdyż w dniu 18 b. m. przystępuje do tychże. Wobec tego, że i inne uchwały Komitetu zostały punktualnie wykonane, że Komitet ma już dziś ogłoszony szczegółowy program na cały okres sezonu zimowego, że już dziś jest zapewnionem jego ścisłe wykonanie, że, dzięki jego wysiłkom i staraniom, zdołał sobie zapewnić pokaźną liczbę niezwykle cennych nagród — znikają wszystkie obawy co do losów zamierzonego dzieła, które konsekwentnie, dla dobra sportu polskiego i Zakopanego, doprowadzone zostanie do końca. Nie jest to zasługą tylko Komitetu — chociaż inicjatywa też coś znaczy — zasługą umożliwienia realizacji programu podzielić się będzie musiał Komitet z temi osobami i czynnikami oficjalnemi, które jego wysiłki poparły, a temi są: zarządy miasta i uzdrowiska, dalej właściciele parcel na Równi Krupowej, którzy zezwolili na wybudowanie na ich terenach stadjonu, dalej te osoby, które przez ufundowanie nagród bądź w gotówce, bądź w postaci cennych przedmiotów, do uświetnienia i podniesienia poziomu zamierzonych imprez bezsprzecznie się przyczyniły.

Ale to jeszcze nie wszystko. Komitet, biorąc pod uwagę dokładny kosztorys, przewidział wydatki na sumę sto tysięcy złotych. Pokryć je będzie mógł zaledwie w drobnej części z dochodów z imprez, resztę musi dać oficjalne i nieoficjalne Zakopane. Dużą pozycję wydatków pokrywają zarządy miasta i uzdrowiska — mimo to pozostaje jeszcze kilkanaście tysięcy, których pokrycia szukać będzie Komitet u społeczności Zakopanego, dla dobra której imprezy się te urządza.

Nie potrzebujemy chyba na tem miejscu powtarzać, Bóg wie po raz już który, jakie znaczenie w rozwoju i przyszłości Zakopanego mają imprezy sportowe, szczególniej w zimie i że to znaczenie dotyczy nie tylko bieżącego dnia, ale i przyszłości... Nie potrzebujemy chyba nikomu zwracać uwagi na znaczenie propagandy, jaką jest omawianie naszego programu, a potem podawanie sprawozdań w prasie polskiej, a nawet zagranicznej. Mamy wrażenie, że z tego chyba wszyscy dostatecznie zdają sobie sprawę.

Nie przypuszczamy też nawet, że w chwili obecnej, gdy już wszystko jest przygotowane i gdy trzeba będzie z jednej strony roboty rozpocząć, a z drugiej roboty te — całą pracę Komitetu poprzeć wysiłkiem materjalnym społeczeństwa zakopiańskiego — społeczeństwo poparcia tego odmówi, albo udzieli go w niedostatecznej formie.

Należy wreszcie zrozumieć, że tam, gdzie chodzi o przysporzenie Zakopanemu nie dziesiątek, a setek tysięcy obrotu, gdzie chodzi o podniesienie jego poziomu do poziomu zagranicznych stacyj sportów zimowych — nie może być mowy o groszowych datkach — o wykręcaniu się sianem — o dawaniu odczepnego... Komitetowi nie potrzeba złotówek, Komitetowi nie potrzeba ofiar — pieniądze, które ma dać społeczeństwo, to kapitał, który ma przynieść temu społeczeństwu dochody, a kto chce dochodów, ten musi także i coś dać ze siebie. Według obliczeń Komitetu ma Zakopane — to jest jego społeczeństwo — dać około 25 tysięcy zł, które rozdzielone pozostały na poszczególne grupy — i tak: kupiectwo ma dać sześć tysięcy, przemysł pensjonatowo-hotelowy ośm tysięcy (w formie 400 dni pensjonatowych dla zawodników i delegacyj), rzeźnicy i masarze cztery tysiące, piekarze dwa tysiące, lekarze półtora tysiąca, adwokaci pięćset złotych, restauratorzy cztery tysiące złotych. Czy to jest dużo? — jeżeli weźmiemy pod uwagę, że to jest wysiłek na cały rok, a nie na jedną tylko imprezę?.... Odnosimy wrażenie, że — nie! Bo prosimy liczyć. Kupców w Zakopanem mamy ponad dwustu. Przyjmijmy jednak cyfrę okrągłą 200. — 6000 zł podzielone przez 200, daje nam na poszczególnego kupca 30 zł, czyli zaledwie 8, wyraźnie ośm groszy dziennie. Czy to wiele? Niechby tylko przez działalność Komitetu, przez urządzenie w Zakopanem imprez sportowych, każdy z panów kupców miał o jednego złotego dziennie większy utarg — czy już tem samem nie pokryłby tego drobnego, na cele Komitetu wydatku?... Cyfry mówią same za siebie...

Więc do dzieła — bo: albo — poprzecie Komitet i przez to zapewnicie sobie zwiększenie dochodów, zapewnicie Zakopanemu jasną i promienną przyszłość, albo — tenże sam Komitet zaniecha wszystkiego, machnie na wszystko ręką i umywając ręce, powie Wam: bierzcie na swe barki odpowiedzialność za wszystko złe, które na Was spadnie...

Więc do dzieła! Niema chwili do stracenia. Komitet potrzebuje pieniędzy już dziś, już jutro — każda chwila zwłoki może opóźnić, a nawet uniemożliwić prace wstępne.

W najbliższych dniach zwrócą się do poszczególnych grup społeczeństwa zakopiańskiego ich prezesowie, czy zarządy o deklarację, o pieniądze. Nie trzeba koniecznie odrazu dawać wszystkiego, co dać przyjdzie, ale potrzebna nam jest jednak już znaczna część preliminowanej kwoty i tą społeczeństwo Zakopanego dać musi... bo — albo — albo....

—:-:—

Podziękowanie

P. T. Poznańsko-Warszawskiemu Towarzystwu Ubezpieczeń, Oddział: Kraków, ul. św. Tomasza 22. Reprezentacja w Zakopanem, ul. Zamoyskiego, willa „Marylka".

Niniejszem składam W. Panom na tej drodze serdeczne podziękowanie za szybkie i solidne uregulowanie i zlikwidowanie szkody, jaką w dniu 10 października b. r. skutkiem okradzenia kasy notarjatu poniosłem.

Zakopane, dnia 9 listopada 1929 r.

Dr. Włodzimierz Jasiński.
p. o. notarjusza Zakopane.

O bezpieczeństwo publiczne w Zakopanem.

Okazuje się, że artykuł nasz na ten temat, zamieszczony w jednym z poprzednich numerów tygodnika, był zupełnie na czasie, bo oto, jak się dowiadujemy i Rada Miejska i Zarząd miasta wystąpiły z odnośnemi wnioskami do województwa krakowskiego. W piśmie swem, skierowanem do Pana Wojewody powołuje się Urząd miejski na uchwały Rady Miejskiej i potrzebę wzmocnienia naszej służby bezpieczeństwa, motywuje następująco:

„Zakopane, ze względu na swój charakter uzdrowiskowy stanowi teren dla działalności elementów przestępczych szczególnie podatny. Stała fluktuacja ludności utrudnia tut. organom policyjnym rozpoznanie przestępców i czuwanie nad ich zachowaniem się.

Do Zakopanego, zwłaszcza w czasie sezonu, przyjeżdża dużo osób szukających łatwego zarobku w formie oddawania wszelkiego rodzaju usług przyjezdnym gościom. Ponieważ nadzieja na tego rodzaju zarobki częstokroć zawodzi, osobnicy, o których mowa, salwują swoją sytuację materjalną w sposób kolidujący z kodeksem karnym.

Przemysł pensjonatowy w Zakopanem w okresach sezonowych wykazuje wzmożone zapotrzebowanie na personel służbowy, który rekrutuje się z różnych dzielnic kraju. Personel ten po upływie sezonu nierzadko pozostaje w Zakopanem, a nie mając źródła dochodów normalnych, ucieka się do ich zdobywania w sposób nielegalny.

Niezależnie od tych przypadkowych przestępców do Zakopanego przyjeżdżają przestępcy zawodowi, którzy szczególnie w bieżącym roku dali się poważnie Zakopanemu we znaki, czego dowodem rozprucie kas: na poczcie i w notarjacie, oraz szereg napadów osobistych.

Do pogorszenia się stosunków bezpieczeństwa przyczynia się w znacznej mierze również fakt nieprzestrzegania zakazu podawania napojów alkoholowych w soboty i niedziele, nadmierna ilość wyszynków, niezgodna z przepisami ustawy antyalkoholowej, oraz istnienie przedsiębiorstwa „Kamieniołomy Tatrzańskie", które zatrudnia ponad 200 robotników, stanowiących element niespokojny, a szczególnie w dniach wypłat, dający materjał do sporządzania protokółów o zakłócenie spokoju i bezpieczeństwa publicznego.

Wysiłki tut. Komisarjatu P. P. w kierunku opanowania wzmagającej się z dnia na dzień przestępczości, nie dają pożądanych rezultatów nietylko ze względu na specyficzne trudności zapobiegania przestępstwom, wynikające z charakteru tut. miejscowości, lecz przedewszystkiem ze względu na szczupłość personelu Komisarjatu. Ilość posterunków obchodowych w porównaniu z rozległością Zakopanego, jest nieproporcjonalnie mała, to też w razie wypadku interwencja policyjna albo jest spóźniona, a tem samem bezskuteczna, albo wogóle interwencji tej uzyskać nie można. Szczególnie peryferje miasta są pozbawione opieki policyjnej, wskutek czego stają się terenem kradzieży, bójek, napadów, awantur itp.

Powyższe względy skłaniają tut. Radę Miejską do zwrócenia się do Pana Wojewody z prośbą o powiększenie kontyngentu Policji w Zakopanem, dalsze bowiem tolerowanie obecnego stanu rzeczy może doprowadzić do następstw zarówno z punktu widzenia interesu ogólnego, jak również lokalnego, niepożądanych. Wypadki napadów i włamań, jakie miały niedawno w Zakopanem miejsce, odbiły się głośnem echem w całej prasie, podrywając w społeczeństwie zaufanie do porządków panujących w Uzdrowisku, starającem się o to, aby stać się Uzdrowiskiem o europejskiem znaczeniu. Szczególnie ze względu na odwiedzających Zakopane gości zagranicznych, urabiających sobie sąd o Polsce niejednokrotnie na poznaniu zewnętrznem stosunków w jednej miejscowości, ze wszech miar wskazanemby było przez odpowiednie zarządzenia podstawy do powstawania ujemnych sądów usunąć.

Podkreślam, że tut Komisarjat mimo niewątpliwie dobrej woli i starań, oraz mimo przeciążenia swego personelu nakładanym nań obowiązkom nie jest w stanie pogorszeniu się stosunków bezpieczeństwa zapobiec, to też Rada Miejska uprasza Pana Wojewodę o zwiększenie jego personelu.

Burmistrz: (—) Winnicki.

Wyrażamy nadzieję, że Województwo w zrozumieniu znaczenia, jakie ma Zakopane dla ruchu turystycznego tak krajowego, jak i zagranicznego, mimo trudności, na jakie sprawa ta natrafia, dołoży wszelkich starań, aby Zakopanemu zapewnić możliwie największe bezpieczeństwo publiczne.

O solidarności słów kilka.

Przed kilkoma dniami odwiedziła sekretarjat Gremjum Właścicieli hoteli i pensjonatów kierowniczka jednego z zakładów (domów zdrowia), stanowiącego własność bardzo poważnego zrzeszenia urzędniczego. Celem wizyty była sprawa stosunku owego zakładu-pensjonatu do Gremjum i sprawa uregulowania opłat, a spowodowana została urgensem o zapłatę tychże.

Pani owa twierdziła, że zakład ów, przyjmujący tylko zrzeszonych, a nie prowadzony w celach zarobkowych, nie jest właściwie pensjonatem i jako taki, nie ma obowiązku należenia do Gremjum.

Czy takie stanowisko jest słusznem? — wątpimy...

Gremjum właścicieli pensjonatów ma na celu, nie tylko obronę interesów swych członków, ale także i inne cele, a przedewszystkiem cel podniesienia ogólnego poziomu Zakopanego, jego propagandę, tak za pośrednictwem reklamy prasowej, jak i przez popieranie wszystkich imprez i atrakcyj, które z jednej strony stanowią znakomity czynnik propagandowy, a z drugiej dają gościom Zakopanego, a więc także i tym, korzystającym z zakładów i domów zdrowia różnych zrzeszeń, sposobność do rozrywek i urozmaicenia pobytu. Obowiązkiem Gremjum bywa niejednokrotnie subwencjonowanie imprez, fundowanie nagród i t. d. Dotąd, właśnie niestety z powodu bierności naszych właścicieli pensjonatów, zarząd Gremjum, niewiele mógł na tem polu zdziałać i to jest źle. Wszędzie na całym świecie — we wszystkich uzdrowiskach i zdrojowiskach, przemysł hotelarsko-pensjonatowy, odgrywa w życiu tychże dominującą rolę — u nas w Zakopanem rola ta jest bardzo skromna, a właściwie żadna, a że tak jest, to przyczyn tego, właśnie w tej bierności, w tym braku łączności i poczucia wspólnego interesu szukać należy.

Zastanówmy się jednak nad problemem, czy zakłady i domy zdrowia różnych zrzeszeń, powinny (nie mówmy o obowiązku) należeć do Gremjum?

Problem ten należy rozpatrzeć pod dwoma kątami widzenia: interesów — jednostki i ogółu, które schodzić się powinny w punkcie stycznym pod hasłem: „jeden za wszystkich, wszyscy za jednego"...

Jeżeli tę ostatnią maxymę uznamy za dewizę dobrych, wzajemnych stosunków w społeczeństwie i przeszczepimy ją na nieco ciaśniejszy grunt stosunków zakopiańskich, to dojdziemy do przekonania, że nasze twierdzenie, o obowiązku należenia pensjonatów także o charakterze użyteczności publicznej do Gremjum jest słusznem, a odpowiedź znajdą kierownicy ich w zapytaniach:

Czy goście ich zakładów nie korzystają z bajecznych warunków przyrodzonych Zakopanego?

Czy nie odzyskują tu zdrowia, czy nie wracają do sił?

Czy nie znajdują rozkoszy wzrokowych i duchowych, jakie im daje królewsko-piękny krajobraz tatrzański?

Czy przez zbiorową propagandę, nie osiąga się zwiększonego napływu gości, z których dochód umożliwia administracji Zakopanego dokonywanie i ulepszanie inwestycyj publicznego charakteru, jak naprawa dróg, chodników, kanalizacji, wodociągów, oświetlenia miejskiego, potrzebnych i niezbędnych również i dla kuracjuszów zakładów o których mowa?

Czy nie korzystają z imprez sportowych, jakie urządza się jedynie tylko dzięki olbrzymim wysiłkom finansowym gminy, klimatyki i społeczeństwa? (Przeszłoroczna Olimpjada kosztowała około 40 tysięcy zł, „Wyścig Tatrzański" 5 tysięcy, oprócz całego szeregu nagród od osób i instytucyj). Czy nie podziwiają bajecznych wyczynów sportowych naszych narciarzy i narciarek? Czy nigdy nie bywają na starcie i mecie, czy też pod skocznią?

Pytań takich możnaby postawić jeszcze znacznie więcej. Wystarczy jednak tych parę... a jeżeli panowie kierownicy i panie kierowniczki zakładów, o jakich powyżej mowa, z czystem sumieniem będą mogli odpowiedzieć, że nie! — w takim razie zgoda... możecie nie należeć do Gremjum...

O przyszłość naszej turystyki.

Artykuł poniższy otrzymaliśmy z kół turystycznych Poznania i drukujemy go w całości, jako materjał do dyskusji, w tak ważnej sprawie, jaką jest sprawa Związków Propagandy Turyst.

W ostatnich czasach coraz częściej mówi się i pisze o konieczności propagandy turystyki do Polski, każdy tydzień przynosi nam na łamach pism wiadomości o tem, co się zamierza robić, co się projektuje i t. p.

Organ Związku Przyjaciół Zakopanego „Zakopane" w numerze 27 przedrukował nawet „Zasady organizacyjne związków propagandy turystyki" jako memorjał, rozesłany przez Ministerstwo Robót Publicznych.

Inicjatywa i myśl sama bardzo chwalebna, obawiam się jednak, że na tej dobrej woli i inicjatywie Ministerstwa się skończy, o ile ona nie zostanie natychmiast podjęta przez czynniki, którym na turystyce do Polski w pierwszym rzędzie powinno zależeć. W przeciwnym bowiem razie stracimy znowu jeden rok więcej na bezpłodnych konferencjach i rozmyślaniach, tracąc właściwie o wiele więcej wobec stale rosnącej i rozwijającej się propagandy w krajach ościennych.

Zanim przystąpię do poruszenia niektórych spraw związanych z memorjałem Ministerstwa, musimy sobie dokładnie zdać sprawę z tego, co to jest „Związek Propagandy Turystyki" czyli „Syndicat d'Initiative"? Jest to rzeczą pierwszej wagi, ponieważ pojęcie to może być u nas w wielu wypadkach fałszywie interpretowane, mogą nastąpić nieporozumienia i brak jedności w pracy w zakresie ogólno krajowym. Dowodem, że takie złe pojęcia celów „Związków Propagandy Turystyki" mają już miejsce na samym początku poczynań, jest fakt, że w pierwszej odpowiedzi na inicjatywę Ministerstwa Robót Publicznych powstał, jak nam doniosły pisma, w Toruniu Związek Propagandy Turystyki jako „spółka z ograniczoną odpowiedzialnością" z kapitałem zakładowym 200.000 zł, a więc jako spółka czysto zarobkowa. Udziałowcami są w pierwszym rzędzie samorządy. I wszystko byłoby w najlepszym porządku, gdyby nie ta zarobkowość, która i tak w krótkim czasie okaże się bardzo problematyczną, o ile związek zechce naprawdę poświęcić się propagandzie swego terytorjum, to znaczy temu, do czego jest właściwie powołany.

Według wypróbowanych i dawno w życie wprowadzonych reguł zachodnio europejskich, Związek Propagandy Turystyki, czyli tak zwany Syndicat d'Initiative, jest zrzeszeniem czynników lokalnych, zainteresowanych ekonomicznie w podniesieniu w okręgu swej działalności wszystkich wartości turystycznych, celem ściągnięcia na swój obszar jak najwydatniejszego ruchu turystycznego, a w szczególności cudzoziemców. Praca takiego związku musi w zasadzie być bezinteresowna, nie obliczona na żadne zyski, no i bezwzględnie apolityczna.

Tyle mówią reguły zachodnio-europejskie i w tym też sensie bardzo rzeczowo określa cele Związków Propagandy Turystyki ramowy statut, opracowany przez Ministerstwo Robót Publicznych. Niema tam mowy o spółkach zarobkowych, gdyż samo przez się rozumie się, że cały dochód w zasadzie powinien i musi być zużyty w pierwszym rzędzie na wydatną propagandę danej miejscowości czy części kraju, a w drugim rzędzie na należyte „urządzenie domu", w który zaprasza się gości. Bo jakże można zapraszać kogoś, jeśli nie zapewni się mu dobrego przyjęcia i należytego pomieszczenia? Owszem, na pierwszy zew mocnej propagandy przyjadą, lecz z braku udogodnień wnet uciekną i drugich odstraszą.

Jest to wielkim krokiem naprzód, że centralna instytucja rządowa opracowała i rozesłała „Zasady organizacyjne", dając inicjatywę do dalszej pracy i zgóry przyrzekając swe poparcie chętnym do tej pracy. Ale Ministerstwo powinno było przy powiedzeniu „A" powiedzieć odrazu i „B" i „C". W naszych bowiem stosunkach prawie kompletnego niezdawania sobie sprawy z doniosłości i korzyści ekonomicznych, płynących z turystyki, w 90% będzie to, że inicjatywa ta zostanie spaczoną albo też zupełnie pominięta. W 90% machnie się ręką na to „zawracanie głowy" i inicjatywa pójdzie w niepamięć przynajmniej na czas dłuższy.

Wobec tego byłoby bardzo wskazanem, by Ministerstwo, sprecyzowawszy dokładnie tereny działalności poszczególnych związków, oraz podawszy źródła dochodu od członków, którymi przymusowo powinne być: Samorządy, wszystkie Izby Handlowo-Przemysłowe, Rolnicze, Rzemieślnicze i t. p., wszystkie hotele i restauracje względnie ich zrzeszenia, wszystkie przedsiębiorstwa przemysłu turystycznego a więc w pierwszym rzędzie przedsiębiorstwa autobusowe i t. p., podało w krótkiej drodze rozporządzenia wprost nakaz stworzenia Związków Propagandy Turystycznej przez odnośne województwa i to do zgóry określonego terminu. Jestem z zasady przeciwny wszelkim zmuszaniom do czegoś, jednakowoż gdy w tym wypadku z samej inicjatywy centralnych władz nie będzie „Związków Inicjatywy", gdy memorjał chociaż bardzo dobrze ujęty i wyczerpujący nawet w drobnych szczegółach pozostanie tylko memorjałem, kryjącym się wstydliwie w szufladach biurek i gdy rozchodzi się o sprawę pierwszorzędnej wagi dla kraju, społeczeństwa i Skarbu Państwa, powinien taki rozkaz paść z góry w jak najkrótszym czasie. Inaczej turystyka nasza będzie dalej wiodła swój suchotniczy żywot, a ci, którzy z niej w pierwszym rzędzie czerpać mogą dochody, nie wykażą żadnego zainteresowania ni zrozumienia. Najjaskrawszym tego dowodem jest już sama stolica, której magistrat oświadczył swą bezinteresowność i na ten jeden z najważniejszych stołeczny związek nie chce łożyć ni grosza.

EDWARDA RAWICZÓWNA.

Tu, gdzie czas mierzy...

Tu, gdzie czas mierzy się szumem potoku
I nadchodzącem zwolna złotem liści,
Gdzie niema zgrzytu dla tęsknot i wzroku
I złuda — jawą się codziennie iści —

Blask zgoi zwolna skrzydła z bólu znamion,
Rozmiłowane w tem przestrzennem niebie —
Tu — gdzie zbyt słabą jest moc snów i ramion,
By ogrom piękna móc zagarnąć w siebie...

Sezon zimowy
1929/1930.

Program Imprez Sportowych.

Grudzień:
26: Jubileusz P. Z. N. (Walny Zjazd).
27, 28: Jubileuszowe Konkursa Skoków.
28: Bankiet P. Z. N.
29: Poświęcenie i otwarcie Stadjonu Sportowego.

Styczeń:
1: Bieg sztafetowy 5×10 o mistrzostwo PZN.
2, 3: Międzynarodowy pokaz jazdy figur. na łyżwach.
4: Międzynarodowy konkurs skoków narciarskich.
5, 6: Zimowe zawody strzeleckie o mistrz. Zakopanego.
10, 11, 12: Turniej hockeyowy (druż. Kraków, Krynica, Cieszyn i Zakopane).
15: zień otwarcia zawodów hippicznych, Skjöringów i Ski-Skjöringów.
16, 18, 19: Zawody hippiczne, Skjöringi i Ski-Skjöringi.
20: Zawody Bobslejghowe.
21, 22: Zawody hippiczne, Skjöringi i Ski-Skjöringi.
23: Bieg narciarski 30—40 klm.
25: Zawody hippiczne, Skjöringi i Ski-Skjöringi.
25, 26: Narciarskie mistrzostwo okręgu Podhal.
28, 29: Zawody hippiczne, Skjöringi i Ski-Skjöringi.
30: Rajd konny do Czorsztyna.
31: Gymkhana samochodowa na Stadjonie sport.

Luty:
1: Zawody narciarskie dla młodzików.
2, 4, 6: Zawody hippiczne, Skjöringi i Ski-Skjöringi.
7, 8, 9: Międzynarodowy turniej Hockeowy.
10, 11, 12, 13: Zawody hippiczne, Skjöringi i Ski-Skjöringi.
11—16: Międzynarodowe zawody narciarskie o mistrz. Polski.
14, 15: Pokaz jazdy figurowej łyżwiarzy Polsk.
21: Gymkhana motocyklowa na Stadjonie sport.
22, 23: Międzyklubowe zawody narciarskie.
26, 27: Zawody strzeleckie o mistrzostwo Tatr.

Marzec:
1, 2: Bieg tatrzański.
8, 9: Dowolne zawody.

Nadto od dnia otwarcia czynne będą ślizgawka i strzelnica codziennie w godzinach poza imprezami na Stadjonie.

A. SEELIEB.

Jeszcze raz o naszej młodzieży.

Artykulik poświęcony sprawie dziatwy wywołał żywe poruszenie. Już w zeszłym numerze Zakopanego p. **Staszkiewiczowa**, sekretarka Z. P. O. K. zareagowała artykułem w sprawie przedstawień kinowych dla dzieci; obecnie **p. Stanowska,** dyrektorka naszej Szkoły Powszechnej Żeńskiej przysyła wyciąg z kroniki owego zakładu.

Aczkolwiek wiem o tem, że na ogół szkoły powszechne pracują znakomicie, a o rezultatach pracy tych szkół na kresach słyszałem cuda, to doprawdy kronika naszej szkoły żeńskiej jest tak imponująca, że uważam za stosowne i bardzo wskazane wydrukować ją w całości, by zachęcić już pracujących do dalszej pracy, a innych do szlachetnej z nami rywalizacji.

Oto wyciąg z kroniki oddany mi łaskawie do dyspozycji.

1) Z roku szkolnego 1928/29.

Manifestacyj: obchodów, poranków, pogadanek z powodu rocznic i uroczystości narodowo-patrjotycznych — 18.

Przedstawień kinematograficznych i teatralnych, poranków deklamacyj. — 10.

„Opłatek" i „Święcone" dla biednych uczenic 4.

Przedstawień i loteryj fantowych, urządzanych przez uczenice — 8.

Miejscowych wycieczek, poszczególnych oddziałów — 71.

Wycieczka do Poznania na Pow. Wystawę Kraj.

Udział uczenic w zawodach narciarskich i saneczkowych.

Udział uczenic w Okręgowej Wystawie Szkolnej w Krakowie i w Pow. Wystawie Kraj. w Poznaniu.

Kurs kroju dla uczenic klas wyższych.

Posadzenie „Drzewka Wolności" przed szkołą.

2) Z roku szkolnego 1929/30
(do chwili obecnej).

„Tydzień Lotniczy": pogadanki — czytanki — propaganda L. O. P. P.

Poranek patrjotyczny ku czci Kazimierza Pułaskiego w sali „Sokoła". Przemówienie, śpiewy, deklamacje.

Uczenice kl. VI i VII na Akademji ku czci K. Pułaskiego.

Uczenice kl. VI i VII na komedji A. Fredry „Przyjaciele". (Teatr Osterwy.)

Pogadanki z powodu 350-letniej Rocznicy założenia Akademji Wileńskiej.

Propaganda pokojowa: Zadania piśmienne we wszystkich oddziałach na temat: „Posłanie Dobrej Woli" dzieci szkolnych w Anglji do wszystkich dzieci na świecie.

Pogadanki o Św. Jadwidze Ks. Śląskiej, Opiekunce ubogich, chorych i nieszczęśliwych — Patronce szkoły, z nawiązaniem do historji Śląska.

Pogadanki i czytanki z powodu 300-letniej Rocznicy śmierci Króla Jana III Sobieskiego.

Propaganda oszczędności: pogadanki, czytanki, zadania piśmienne na powyższy temat, wkładki oszczędnościowe. („Dzień Oszczędności".)

Udział uczenic kl. VI i VII w pochodzie ku uczczeniu Poległych za Ojczyznę — złożenie czterech wieńców (wykonanych w szkole przez uczenice) na Grobie Nieznanego Żołnierza, na Grobie Powstańców 1863 r., na Grobie Legjonistów i na Grobie Polskich Żołnierzy wielkiej wojny.

Liga Młodzieży „Ochrony zwierząt": opieka dzieci w szkole i w domu nad ptaszkami w zimie.

Pogadanki o odzyskaniu niepodległości Państwa Polskiego i o bohaterskiej Obronie Lwowa.

Udział uczenic w uroczystym obchodzie w dniu 11 listopada.

Poranek patrjotyczny w sali „Sokoła": przemówienie, śpiewy i deklamacje okolicznościowe. Uczenice kl. VII na Akademji.

Zorganizowano dla uczenic kl. VII kurs języka francuskiego w szkole, pod kierunkiem prof. Seelieba.

Wycieczka uczenic kl. VI i VII do Raby-Wyżnej, celem zwiedzenia wzorowego tamtejszego gospodarstwa, słynnego na Podhalu.

Nadto istnieją i czynne są stale w tutejszej szkole: Oddział Czerwonego Krzyża Młodzieży — Samorząd — Pomoc Koleżańska — Sklep szkolny — Apteczka szkolna — Biblioteczki klasowe — Radjo — Klasowe Kasy Oszczędności.

Uczenice zajmują się akcją dożywiania biednych dzieci — pielęgnowaniem kwiatów w doniczkach (umieszczonych w klasach) i w skrzynkach okiennych — akwarjum — żywieniem ptaszków w zimie — gromadzeniem okazów przyrodniczych — oprawą podręczników szkolnych i książek bibljotecznych — podklejaniem i naprawą map i obrazów szkolnych, sporządzaniem pudełek na okazy przyrodnicze, teczek na zeszyty szkolne, kałamarzy klasowych itp. — zdobnictwem szkoły — dekoracją obrazów Matki Boskiej w klasach w miesiącu maju — urządzaniem „Opłatka" — „Święconego" — przedstawień — loteryj fantowych.

Prowadzi się akcję przeciwalkoholową i przeciwgruźliczą — akcję ochrony przyrody.

Prenumeruje się „Płomyk" i „Płomyczek" dla każdego oddziału i „Ilustrację Szkolną". Pielęgnuje się w szkole góralszczyznę przez zastosowanie w rysunkach, robotach ręcznych i w zdobnictwie motywów podhalańskich. — Pieśń góralską.

Prowadzi się wycieczki naukowe, miejscowe i zamiejscowe.

Urządza się co tydzień gremjalną kąpiel uczenic w Łazienkach Miejskich (natryski). — (Uczenice sporządziły fartuszki do kąpieli.)

Kąpiele te są bezpłatne, dzięki zrozumieniu i życzliwemu poparciu tej tak ważnej sprawy przez burmistrza p. Winnickiego.

Czyż nie należy się za to największe uznanie i podziękowanie dla grona nauczycielskiego, a szczególnie dla kierowniczki tej szkoły za tę ofiarną pracę **obok normalnej pracy naukowej i wychowawczej?**

Ne wątpimy, że i szkoła męska rzetelnie pracuje, a znając bliżej oba nasze gimnazja, jestem przekonany, że i ich kroniki wypadłyby również imponująco. Dobrze się stało, że sprawa ta została poruszona, bo często rodzice nie zdają sobie dostatecznej sprawy z ogromu pracy nauczycieli i profesorów. Może to zachęci ich do wydajniejszej współpracy ze szkołą.

Ale.... ta imponująca praca naszych szkół, zasługująca na jaknajwiększe uznanie, jednak nie załatwia sprawy przezemnie poruszonej. Że szkoły nasze pracują, może nie wszystkie tak

---

W memorjale Ministerstwa zaznacza się dalej, że Związki Propagandy Turystycznej poza istniejącemi już w Poznaniu i Krakowie, „powinny powstać" w Zakopanem, Lwowie, Warszawie, Wilnie i Gdyni. Dopiero później przewidywane są również związki i w innych miastach.

Z założeniem takiem trudno się zgodzić, ponieważ pozostawia ono faktycznie ten sam stan, jaki jest obecnie, stan prawie że chaosu, wątpliwości, niezdecydowania i braku jakichkolwiek kompetencyj i prerogatyw.

Każdy Związek Propagandy Turystyki, a więc n. p. Zakopiański, Krakowski, Wielkopolski, Pomorski i t. p., musi mieć przedewszystkiem ściśle określone granice swojej działalności, oraz zagwarantowaną absolutną wyłączność w zakresie swego działania na swem terytorjum. Jest to bezwzględną koniecznością, by związki nie robiły sobie wzajemnie niezdrowej i bardzo zgubnej dla całokształtu konkurencji, oraz by raz nareszcie unieszkodliwić różne, specjalnie na zysk obliczone, a małą etyką kierujące się „komitety", „koła", „towarzystwa" (najczęściej „bez odpowiedzialności") i t. p. twory „turystyczne", powstające zależnie od nadarzających się konjunktur i później znikających tak szybko, jak powstały. Nie troszczą się one ani o propagandę, bo to przecież za dużo kosztuje, ani też nawet o swe dobre imię, gdyż zazwyczaj są nierejestrowani, a działalność ich prawie nieuchwytna.

Jest zatem bezwzględną koniecznością, by zgóry odrazu kraj cały został podzielony na szereg Związków Propagandy Turystyki, którym wyznaczy się dokładny, ścisłemi granicami oznaczony teren. Siedzibami związków nie mogą być wyłącznie tylko miasta wojewódzkie i taki związek może tylko w wyjątkowych wypadkach ogarnąć teren całego województwa; w przeciwnym razie w przeważnej części wszystkie wysiłki propagandy i ewentualnych inwestycyj skupią się na tem mieście wojewódzkiem, ze szkodą dla innych miejscowości. Obecne przykłady z życia wykazują nam dobitnie, że n. p. istniejące związki „Kraków", „Poznań" nie są w stanie ogarnąć całokształtu pracy w całem województwie.

Kraków robi propagandę dla samego Krakowa i najbliższych okolic jak Ojców i Wieliczka. Czynił również wysiłki na propagandę Zakopanego i Pienin, ale już nie dla samej idei jako takiej, a tylko jako reklamę czysto handlową dla urządzanych przez siebie w te okolice wycieczek autobusowych. Tak samo wykluczonem jest, by Związek Propagandy Turystyki w Poznaniu mógł spełniać należycie swe zadania na obszarze całego województwa poznańskiego i n. p. w Bydgoszczy, Inowrocławiu lub n. p. w najbliższem sobie Gnieźnie mógł wydatnie wpływać na rozwój hotelarstwa, ruch autobusowy, ochronę zabytków lub przyrody i t. p. Tak samo nie wyobrażam sobie, jak chce obowiązki swoje wypełniać nowo powstały Pomorski Związek w tak odległych, a tyle nakładu pracy wymagających miastach jak Kartuzy, Kościerzyna i t. d., nie mówiąc już o Gdyni, która również ma swój Urząd Turystyczny, pretendujący całkiem słusznie do wpływów na całą Kaszubską Szwajcarję i wybrzeże. Gdzie zatem rozgraniczenie kompetencji Torunia i Gdyni? Ponieważ do związku mają należeć wszystkie samorządy miejscowe i powiatowe, muszą one dokładnie wiedzieć, który związek ich miejscowościami się opiekuje i któremu związkowi mają płacić składki członkowskie. Memorjał Ministerstwa powiada, że powinny powstać Związki Propagandy Turystycznej w Krakowie i Zakopanem. Które więc samorządy mają należeć do Krakowa, a które do Zakopanego? Do kogo należeć mają takie pierwszorzędne miejscowości, jak Szczawnica i Krynica i kto będzie dla nich robił propagandę? Czy zakłady kąpielowe same dla siebie? A takie miejscowości jak Żywiec, Sucha, Maków, Rabka, Kalwarja Zebrzydowska pozostaną bez propagandy?

Reasumując dochodzimy do wniosku: cały kraj należy odrazu podzielić dokładnie terytorjalnie na okręgi Związków Propagandy Turystycznej, n. p. Kraków, Tarnów, Krynica, Zakopane, Poznań, Gniezno, Inowrocław, Bydgoszcz, Toruń, Grudziądz i t. d. Okręgi te, zależnie od gęstości zaludnienia, mogą być większe lub mniejsze. Miasta wojewódzkie obok zwyczajnego Związku Propagandy Turystyki mają w jego łonie również Federację Związków całego województwa, której można dać nazwę n. p. Federacja Wielkopolskich, Pomorskich, Kresowych, Stołecznych lub t. p. Związków, a która ma ogólny nadzór nad pracami związków miejscowych. Nad temi zaś federacjami dopiero powinien stać Centralny Związek, czy też Unja w Warszawie, bezpośrednio zależna i będąca pod wpływem i patronatem Rządu.

Ale by to powstało, jak wyżej powiedziałem, musi być dane zgóry rozporządzenie jasne i ścisłe i z dokładnie oznaczonym terminem wykonania. Inaczej stracimy nie rok, ale wobec bardzo silnej propagandy krajów ościennych stracić możemy dla naszej turystyki cały szereg lat. Takie miejscowości, jak Zakopane, Krynica i t. p. a szczególniej Zakopane jest wobec bardzo silnej czeskiej propagandy Tatr południowych, Szczyrbskiego Jeziora, Szmeksu i t. d. bardzo zagrożone. Nie łudźmy się ani na chwilę wynurzeniami naszych sąsiadów, że z tej propagandy będzie i Polska miała korzyści, ponieważ turyści tam przyjeżdżający będą automatycznie przenikali na polskie terytorjum. Tak, to racja, ale tylko „przenikali": na godzinkę, dwie, trzy, stale jednak będą mieszkali tam u nich i tam u nich zostawiali to, co powinno zostać u nas w kraju. Dość posłuchać opowiadań naszych polskich turystów, przenikających na Szczyrbskie czy Szmeks. Nie mają słów zachwytu dla komfortu, udogodnień, grzeczności i taniości tam panujących. Czy więc w tych warunkach ci „przenikający" do nas cudzoziemcy pozostaną chociażby w Zakopanem? Nie łudźmy się, bo będzie za późno. Szczególniej powinno o tem pamiętać samo Zakopane i mieć na wszystko szeroko otwarte oczy.

Eski.

jak nasza szkoła żeńska, ale w każdym razie dostatecznie, to wiadomo, i to potwierdza tylko moje powiedzenie, że młodzież szkolna jest względnie szczęśliwa; **mnie jednak głównie idzie o młodzież przedszkolną i pozaszkolną**, a następnie też, ze względów czysto praktycznych, **o dzieci, które są naszymi gośćmi.** O szkolnej młodzieży wspomniałem mimochodem.

Co do naszych dzieci pozaszkolnych (szczególnie młodzieży rzemieślniczej) — to informowano mnie, że swego czasu pracował u nas na tem polu Ks. Kuznowicz i że obecnie, jak mnie łaskawie informuje Ks. Mól, istnieje specjalna dla tej młodzieży organizacja. Może już w przyszłym numerze będę mógł podać bliższe o niej informacje.

Co się zaś tyczy dzieci „gości", — to jakoś nic o tem nie słychać, by cokolwiek dla niej robiono.

Otóż sprawę dziatwy i ze względów czysto ideowych i ze względów praktycznych, uważam za bardzo ważną i nie przestanę poruszać jej i nawoływać do pracy, aż dopniemy jakiegoś takiego celu. Spraw ta musi się stać tematem codziennych rozmów, a pracownicy na tej niwie, choć skromnie trzymają się w ukryciu, powinni znaleźć należyte poparcie społeczeństwa.

Między innemi dziatwa ta powinna mieć do swej dyspozycji własny lokal: ładny choć skromny, jasny i miły, gdzie, szczególnie w zimie, mogłaby w cieple spędzić wieczór przy dźwiękach radja czy gramofonu, zagrać w szachy lub ping-ponga, przeczytać książkę i dostać tanio, a nawet za darmo szklankę ciepłej herbaty.

Nie stać nas jeszcze w Zakopanem ani na dom Ks. Kuznowicza w Krakowie, ani na Ymcię; ale na taki lokal w skromnych rozmiarach miasto nasze zdobyć się może i musi.

O tem jeszcze pomówimy.

Smutny „Wesoły Problem".

Jest w stosunkach zakopiańskich jeden temat, o którym nigdy nie wiem, jak pisać — a więc czy na wesoło, czy na smutno, — a jest nim nasz, zakopiański rodzimy przemysł fiakierski.

„Przemysł" — słowo poważne — a zatem sprawa wymagałaby równocześnie poważnego traktowania — gdyby nie to, że ci którzy go uprawiają, traktują go zupełnie inaczej...

W mojem pojęciu, każdy przemysł, a tembardziej przemysł koncesjonowany, wymaga od koncesjonarjuszy pewnych wzajemnych, za udzielenie koncesji, świadczeń. Na czem polegają świadczenia koncesjonarjuszy przemysłu fiakierskiego, nie tylko w Zakopanem, ale na całym chyba świecie?! Chyba tylko na wykonywaniu przemysłu.

Zapewne, że tak!

Ale czy w Zakopanem bywa on wykonywany tak, jak być wykonywanym powinien?...

Gdzie tam! Daleko mu nie tylko do doskonałości, ale wogóle do poziomu, jakego wymaga się od przemysłu, polegającego na przewozie osób — czyli, krótko mówiąc, od komunikacji

Czego się bowiem wymaga od tego przemysłu — jak nie regularności i systematyczności działania. Wyobraźmy sobie, coby się działa, gdyby nie trzymały się tej zasady: kolej, tramwaj, lotnictwo, linje autobusowe...

Tymczasem nasi zakopiańscy fiakrzy trzymają się zasady — że nie tabakiera dla nosa, a nos dla tabakiery — traktując cały ów przemysł na wesoło, ot tak po domowemu...

Mam wrażenie, że wogóle nasi gazdowie, uprawiają fiakierkę jedynie dla przyjemności, dla zabawy — nie chcę być złośliwy — ale mi się widzi, że jedynie z próżniactwa... Jeden z drugim umyka poprostu z domu wraz z powozikiem i koniem, aby zaś mu gaździna nie kazała w domu pracować — sieczki urżnąć, wody nanosić, drwa narąbać, pieca wyczyścić... Umyka, aby na swem stanowisku dorożkarskiem, czy przed Trzaską, czy na Sienkiewicza, czy przed Czerwonym Krzyżem, wraz z towarzyszami pogwarzyć, w karcięta zagrać — a jak się okazja zdarzy, z gośćmi nieco pojeździć.

Kto zna stosunki Zakopanego, nie od dziś i nie od wczoraj, ten mógł snadnie zaobserwować te łańcuchy dorożek na postojach w dnie pogodne i słoneczne, a równocześnie niejednokrotnie zupełny ich brak w dnie deszczowe, (kiedy jest największe zapotrzebowanie), albo też w dnie, w których już konieczna praca na roli, odciąga naszych fiakrów od „przyjemnostek" przemysłu fiakierskiego — czy to nie wskazuje właśnie na charakter amatorski naszego przemysłu fiakierskiego, na jego zupełnie niepoważny charakter?!...

Zdarzyło mi się kilka dni temu, że musiałem z dworca kolejowego odwieźć bagaż w godzinach porannych. Nie tak znów bardzo wczesnych, bo o godzinie 8-ej rano i musiałem czekać na okazję przydybania fiakra aż trzy kwadranse, bo żadnego z koncesjonarjuszy nie było w tym czasie na stanowiskach ani przy dworcu, ani na zbiegu ulic Kościuszki i Jagiellońskiej, ani przed Czerwonym Krzyżem. Dlaczego? Ano, bo i nie było zbyt pięknie, i gazdom dłużej spać się chciało, a wreszcie okres sezonu jesiennego, okres magazynowania zapasów na zimę, odciąga ich liczne zastępy do zwożenia węgla, ziemniaków, kapusty, co w tym okresie jest znacznie korzystniejsze od fiakrowania.

A jednak tak być nie powinno. Przemysł fiakierski to przemysł koncesjonowany, przemysł poważny, komunikacyjny. Wymaga on stanowczo uregulowania i uporządkowania. Obowiązkiem władz naszych jest ujęcie tej sprawy w swe ręce. Organizacja fiakrów powinna mieć za cel nie tylko obronę interesów swych członków i regulację cennika, ale także i regulację ruchu. Wszyscy fiakrzy powinni być podzieleni na pewne rejony, wszystkie stanowiska powinny być nimi obsadzane, przy uwzględnieniu dyżurów i t. d. Czas już najwyższy skończyć z humorystyką naszego przemysłu fiakierskiego, a kto nie chce go uprawiać zawodowo i brać pełnej odpowiedzialności za punktualne jego wykonywanie, niech złoży koncesję. Zakopane przestało już być wioską o nieuregulowanych stosunkach — powaga jego i rozwój wymagają, aby i ten dział życia zakopiańskiego został postawiony na wyżynie, jakiej od nas wszyscy wymagają.

Jedna z ofiar.

Sport w Zakopanem.

Z Komitetu Imprez Sportowych Z. P. Z. We wtorek 12 bm. odbyło się w hotelu „Bristol" normalne tygodniowe posiedzenie Komitetu Imprez Sportowych, na którem po obszernem sprawozdaniu prezesa p. dyr. Jamontta, omawiano w dyskusji sprawę ostatecznego wyboru miejsca pod stadjon sportów zimowych. Po dłuższej dyskusji uchwalono jednogłośnie wybrać teren na Równi Krupowej, przy ul. T. Kościuszki i pomieścić na nim zarówno tor pod zawody hippiczne i gymkhany samochodowe, jak i tor łyżwiarski i hockeyowy, oraz strzelnicę. Po uzgodnieniu stanowiska co do tego punktu, uchwalono przystąpić do robót najpóźniej w poniedziałek 18 b. m., tembardziej, że potrzebny do budowy trybun materjał drzewny został już zwieziony na tartak w Jaszczurówce, gdzie się go przeciera na deski, krokwie i t. d. Ze sprawozdania p. prezesa Jamontta wypływa, że zgłoszenia nagród od osób i instytucyj związanych z Zakopanem i sportem bądź sympatją, bądź interesami, wpływają w dalszym ciągu licznie. — Jak dotąd, to z najwspanialszą nagrodą wystąpił p. marszałek Jerzy Uznański, który ofiarował na imprezy sportowe 3.000 zł gotówką na zawody hippiczne, oraz nagrodę honorową wartości 1.000 zł. Pozatem zgłosił, na razie bez podania wysokości, nagrodę pieniężną, również na zawody hippiczne p. Roman książę Sanguszko z Gumnisk. Państwo Eugenjuszostwo Koziańscy ofiarowali na nagrodę honorową piękny i duży obraz Sichulskiego „Huculki", wartości przynajmniej 1.000 zł. Firma Dzikowski z Krakowa zdeklarowała w formie nagrody 12 butelek cognacu i 12 butelek wina. Szczegółowy wykaz zgłoszonych względnie zdeklarowanych nagród podamy w jednym z najbliższych numerów. Na ostatniem posiedzeniu obecni byli: pp. Adam Laudyn-Chrzanowski, Józef Cukier, Marjan Jamontt, Antoni Krzyżak, Karol Kwaśniewski, Edward Listowski, inż. Stefan Meyer, Z. Ritterschild, T. Siemianowski, dyr. Hubert Wessely i płk. Fr. Wagner. Obecnie po usunięciu pewnych trudności, jakie nastręczała sprawa dzierżawy gruntów pod stadjon, Komitet ma do pokonania jeszcze jedną trudność, a tą jest opieszałość społeczeństwa w poparciu finansowem wysiłków Komitetu. Przypuszczać jednak należy, że i tę trudność uda się Komitetowi, dla dobra nie tylko samej myśli, ale całego Zakopanego w zupełności usunąć i że Komitet znajdzie więcej naśladowców czynu p. Józefa Cukra, który cały należny mu z tytułu dzierżawy jego parceli pod stadjon czynsz w wysokości 100 zł ofiarował na cele związane z programem Komitetu.

Walne Zebranie Oddziału Narc. „Sokoła". W niedzielę, dnia 17 b. m., odbędzie się w bocznej sali „Sokoła" o godzinie 3 po południu Walne Zebranie członków Oddz. Narc. Sokoła z następującym porządkiem dziennym: 1) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zebrania. 2) Sprawozdanie Zarządu z działalności za rok 1929-30. 3) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej i jej wnioski. 4) Wybór przewodniczącego, zastępcy i pięciu członków zarządu. 5) Wybór trzech członków Komisji Rewizyjnej. 6) Wnioski i interpelacje. W razie braku kompletu, następne Walne Zebranie w myśl § 15 regulaminu odbędzie się w godzinę później w tym samym lokalu z powyższym porządkiem dziennym.

Z cyklu Tatry.

Hej! zasnuwa przełęcze
mgła sina
i krosienka pajęcze
rozpina

i otula doliny
te moje
w strój jedyny:
w żałobne zawoje!

a gdzie padnie,
na serce czy turnie —
wszędzie na dnie
jest szaro i chmurnie!...

E. Kłoniecki.

Z Gremjum Właścicieli Hoteli i Pensjonatów.

Komunikat sekretarjatu. Zwraca się uwagę wszystkim PT. Właścicielom hoteli i pensjonatów, że nasze Biuro Informacyjne na dworcu kolejowym podawać będzie adresy tylko tych hoteli i pensjonatów, których właściciele są członkami Gremjum. **Kto zatem chce korzystać z usług naszego Biura Informacyjnego** w nadchodzącym sezonie zimowym, a nie jest dotąd członkiem Gremjum, względnie składek dotąd nie uiścił, niech jaknajrychlej **zadośćuczyni obowiązkowi** wobec samego siebie **i wpisze się do Gremjum, względnie uiści zaległe wkładki.**

Kronika.

Organizowanie teatru. Na skutek inicjatywy jednego z dyrektorów Zw. Przyj. Zakopane p. prof. Seelieba, odbędzie się w niedzieję, 17 listopada, o godzinie 5 po poł. w sali Urzędu miejskiego (drzwi nr. 8) pierwsze zebranie w sprawie mającego powstać stałego teatru amatorskiego. Komitet organizacyjny zaprasza wszystkich interesujących się tą sprawą.

Uroczystość w gimnazjum państwowem. Dzień św. Stanisława Kostki, dzień patrona naszego, zacnego i sympatycznego dyrektora gimnazjum państwowego i kuratora gimn. prywatnego w Szarotce, p. dr. Stanisława Turowskiego, obchodziły oba zakłady bardzo uroczyście. We wtorek po południu odbył się w sali Sanatorjum Czerwonego Krzyża podwieczorek, na którym młodzież obu zakładów naukowych oddała cześć swemu wychowawcy, objawiając ją wybuchami serdecznego przywiązania i miłości. Solenizant zabawił młodzież, jak zwykle, dowcipnem i pełnem oryginalności przemówieniem, na temat pisanych i „niepisanych", a więc zrodzonych w fantazji listów życzeniowych od młodzieży. W środę, a więc w dzień samego patrona, odbyło się rano w kościele parafjalnym nabożeństwo. Dzień ten był wolnym od nauki.

Posiedzenie Rady miejskiej. W piątek 8 b. m. odbyło się w małej sali „Sokoła" posiedzenie Rady miejskiej, przy niemal zupełnym komplecie radnych. Przewodniczył p. burmistrz Winnicki, który, po odczytaniu protokołu z poprzedniego posiedzenia Rady, zdał sprawozdanie z działalności zarządu miasta za ostatni czas. Ze sprawozdania tego dowiadujemy się, że wobec spóźnienia wypłaty przyznanych gminie pożyczek i wobec spóźnionej, grożącej każdej chwili mrozami i śniegiem, pory, roboty kanalizacyjne odłożono do wiosny przyszłego roku. W związku też z tem postanowieniem przeprowadzi się przed zimą tylko prowizoryczne wyrównanie chodników przy Krupówkach. Sprawa pożyczek dla gminy weszła w ostateczne stadjum realizacji i Zarząd miasta oczekuje lada dzień wypłaty ich. Roboty wodociągowe, przy których pracuje 60 ludzi, są w pełnym toku, bardzo szybko postępują prace około rozbudowy hali maszyn elektrowni, która najprawdopodobniej w chwili gdy ten numer znajdzie się w rękach naszych czytelników, będzie już pokryta dachem. W dalszym ciągu obrad uchwaliła Rada miejska przyjęcie, na wniosek zarządu miasta, na posadę rachmistrza kasy miejskiej p. Stanisława Lublińskiego, dotychczasowego rachmistrza magistratu w Piotrkowie, a na miejsce zarządcy Łazienek miejsk. w głosowaniu p. Emila Sedlaczka z Zakopanego. Dalej oparła się Rada założeniu jeszcze jednej, t. j.

czwartej apteki w śródmieściu, zgodziła się jednak na zezwolenie założenia jej na Bystrem. Uchwalono wreszcie podwyżkę prądu elektrycznego o 3 gr za 1 Kwg, oraz upoważniono Zarząd miasta do przeznaczenia dochodów z tego źródła na cele budowy stadjonu sportowego, w formie udziału gminy w tymże, oraz do pobierania 12 procent w stosunku rocznym od sta od zaległości za prąd i wodę, od daty zapadłości rachunków. Obie te uchwały zyskują moc obowiązującą z dniem 1 grudnia b. r.

Gdzie będzie port lotniczy. W dniu 9 b. m. bawił w Zakopanem delegat wojewódzkiego okręgu L. O. P. P. w związku z projektem budowy w Zakopanem portu lotniczego dla komunikacji awionetkowej. P. płk. Perini wraz z p. burmistrzem Winnickim, gen. M. Lindą, prezesem miejscowego komitetu, dyr. H. Wesselym, dyr. zarządu dóbr Jaszczurówka i mjr. Wereszczyńskim z 1 p. l. zwiedzili tereny leżące na obszarze dóbr p. marszałka Jerzego Uznańskiego i uznali teren Toporowej Równi względnie Kiełbasówek za zupełnie pod lotnisko odpowiedni. Tereny te leżą po obu stronach drogi do Morskiego Oka, w odległości około 6 km. od Zakopanego i rzeczywiście dla tego celu byłyby bardzo odpowiedniemi.

Przeniesienie Komisarjatu P. P. W najbliższym czasie zostanie Komisarjat P. P. przeniesiony z dotychczasowego budynku na Rynku, do wynajętego przez Komendę P. P. domu p. Kopytki przy Chramcówkach, obok Sanatorjum Czerw. Krzyża.

Budowa szkoły powszechnej. Dowiadujemy się, że Kuratorjum Okręgu Szkolnego Krakowskiego zawiadomiło zarząd miasta o decyzji Ministerstwa Oświaty w sprawie budowy szkoły powszechnej przy Krupówkach, obok Dworca Tatrzańskiego P. T. T. Reskrypt Ministerstwa daje możność zainteresowanym, a więc Polsk. Tow. Tatrz., Muzeum Tatrzańskiemu usunięcia, nie leżącego w interesie tych towarzystw, niebezpieczeństwa w postaci budowy szkoły w tem miejscu, pod warunkiem, że wymienione Towarzystwa dostarczą gminie do dnia 1 grudnia innej, odpowiadającej temu samemu celowi parceli. W razie niespełnienia tego postulatu, a biorąc pod uwagę konieczność jak najszybszego wybudowania nowego gmachu szkolnego. Ministerstwo i władze kompetentne będą musiały zgodzić się na budowę szkoły na parceli gminnej obok Dworca Tatrzańskiego, bez względu na sprzeciwy i zastrzeżenia obu wyżej wymienionych towarzystw.

Pierwsze posiedzenie Komisji uzdrowiskowej. W czwartek, dnia 14 b. m. odbyło się w biurze zarządu uzdrowiska pierwsze posiedzenie Komisji uzdrowiskowej, z którego sprawozdanie podamy w następnym numerze.

Wandalizm. Zwracaliśmy już swego czasu uwagę na niekulturalne wybryki pewnych jednostek, niszczących dobro wspólne, jak ławki, puszki na śmiecie i t. d. Zwracał na to także uwagę Zarząd Uzdrowiska, będący właścicielem tychże, tak za naszem pośrednictwem, jak i osobnemi afiszami. Niestety apele te pozostają bez skutku, a nawet twierdzić musimy, że jakieś niepoczytalne indywidua ze zwiększoną pasją niszczą wspomniane urządzenia, łamiąc oparcia lub siedzenia, przewracając ławki, przenosząc je na inne miejsca, rzucając je do potoków, albo zastawiając niemi chodniki i jezdnie w nocy, nie licząc się z tem, że ten ostatni wybryk może niejednokrotnie spowodować katastrofy, pociągające za sobą ofiary w zdrowiu, jeżeli już nie w życiu ludzkiem. Ofiarami niecnych wybryków padają również i skrzynki na śmiecie, które bywają albo odrywane od słupów i porzucane w stanie pogniecionym, albo celowo niszczone przez odrywanie podstaw. Do mniejszych już złośliwości należy otwieranie spodów i wypuszczanie tem samem na chodniki śmiecia. Z przykrością, na marginesie tych uwag, należy stwierdzić, że służba sanitarna Uzdrowiska stwierdziła kilka wypadków, iż sprawcami powyższych niecnych uszkodzeń są ludzie młodzi, pochodzący z lepszych sfer towarzyskich. Ponieważ tego rodzaju wybryki przynoszą ujmę Uzdrowisku i powodują dla tut. Zarządu dotkliwe szkody materjalne, poczuwamy się do obowiązku podania do wiadomości, iż Zarząd Uzdrowiska będzie w przyszłości zmuszony zwrócić się o pomoc do odnośnych władz, a osoby, które już dopuściły się tego rodzaju czynów i których nazwiska są Zarządowi znane, przekazać wraz z doniesieniem Władzom Sądowym.

Liga Katolicka. W niedzielę, 10 b. m., odbyło się w mniejszej sali „Sokoła" zgromadzenie konstytuujące Ligi katolickiej w Zakopanem, na którem stawiło się ponad sto osób ze wszystkich sfer i bez względu na zapatrywania i przekonanie polityczne, z znaczną przewagą inteligencji. Obradom przewodniczył p. dyr. Franciszek Kosiński, który w gorącem swem przemówieniu przedstawił zebranym potrzebę i cel założenia oddziału Ligi katolickiej w Zakopanem i wezwał zebranych do przystąpienia do niej, podkreślając przytem bezwzględną apolityczność tego stowarzyszenia. Następnie p. dyr. Dr. L. Fiszer wygłosił obszerny i źródłowo opracowany referat o celach i zadaniach Ligi. Po referacie wywiązała się dyskusja, w której zabierali głos zebrani, a następnie ukonstytuowanie się zarządu, do którego weszli przez aklamację pp. dyr. Fr. Kosiński, jako prezes i dyr. Dr. L. Fiszer, jako wiceprezes. Członkami zarządu wybrani zostali w głosowaniu pp. Urszula Brzozowska, Józef Pawlica, prof. Artur Seelieb i Eug. Wesołowski. Delegatem do Ligi diecezjalnej został mianowany ks. dziekan Toholak. Wszyscy obecni na zebraniu przystąpili do Ligi jako członkowie. Dalsze zgłoszenia na członków przyjmuje prezes p. Dr F. Kosiński, ul. Krupówki, „Bazar Polski".

Z życia politycznego. W niedzielę, 10 b. m., odbyło się po południu w przepełnionej sali teatralnej hotelu „Morskie Oko" zgromadzenie ludowe, zwołane przez miejscową P. P. S. Wiec zagaił p. Petko, referaty o obecnej sytuacji gospodarczej i politycznej wygłosili posłowie Czapiński i Pająk. Zgromadzenie miało chwilami przebieg burzliwy i ostatecznie zostało po referatach, w momencie uchwalania rezolucyj, rozwiązane przez asystującego mu zastępcę starosty p. Dr. Wnęka.

Jedenasta rocznica. W poniedziałek 11 bm. obchodziło Zakopane uroczyście jedenastą rocznicę oswobodzenia Warszawy, a tem samem i Polski z pod okupacji niemieckiej. Miasto, a szczególnie Krupówki, były na ten dzień wyjątkowo bogato udekorowane flagami narodowemi. Po uroczystem nabożeństwie o godz. 9 rano w kościele parafjalnym, utworzył się pochód ze sztandarami, który ulicą Krupówki podążył na rynek pod pomnik króla Władysława Jagiełły, gdzie oddziały wojskowe, przysposobienia wojskowego, szkolne zastępy i delegacje ustawiły się, aby wysłuchać przemówienia p. mjra Dobrodzickiego. Mówca w swem ślicznem i podniosłem przemówieniu mówił o konieczności stworzenia typu Polaka o twardem sercu, któryby mógł sprostać rozwiązaniu trudnego problemu, jakim jest postawiony między zagadnieniem zwycięstwa i klęski, znak zapytania. Po rzeczywiście znakomitem przemówieniu p. majora Dobrodzickiego, zebrani zaintonowali „Jeszcze Polska nie zginęła,, i „My pierwsza brygada", a po defiladze przed zgrupowanemi pod pomnikiem sztandarami, grupą oficerów z generałem M. Lindą i płk. Dr. Czarnkiem na czele, oraz przedstawicielami miejscowych władz samorządowych, oddziału wojskowego i przysposobienia wojskowego, pochód rozwiązał się. Wieczorem tegoż dnia w zapełnionej po brzegi sali hotelu „Morskie Oko" odbyła się uroczysta akademja, na którą złożyły się produkcje, coraz większe postępy robiącego chóru „Echa Tatrzańskiego", pod batutą prof. Mistrzyka, gorące, owiane głębokim patrjotyzmem przemówienie posła Walewskiego, zakończone owacją na cześć bohaterów i Marszałka Piłsudskiego, a wreszcie czteroaktowa a przez amatorów odegrana sztuka p. t. „Więzień Magdeburga". Dzień jedenastolecia Niepodległej Polski miał charakter wyjątkowo uroczysty i podniosły, sklepy były zamknięte do godziny 11 rano, urzędy były nieczynne przez dzień cały.

Sprostowanie. W sprawozdaniu naszem, zamieszczonem w Nr. 33, z uroczystości ku czci poległych za Ojczyznę, wkradła się omyłka, a mianowicie na grobie poległych w wielkiej wojnie, t. j. na zbiorowem cmentarzysku wojskowem, **złożył wieniec** nie Związek Legjonistów, który go złożył na grobie Legjonistów, a **Związek Inwalidów.**

Echa sądowe. Na początku kwietnia br. rozeszła się w Zakopanem wieść o brutalnym, na p. Dr. Fr. Kowalskiego, adwokata w Zakopanem, napadzie, skutkiem którego p. Dr. Kowalski uległ ciężkiemu uszkodzeniu ciała i ledwo uniknął śmierci. Jak obecnie dowiadujemy się ze sfer adwokackich Zakopanego, w dniu 4 listopada br. przed Sądem Okręgowym karnym w Nowym Sączu zapadł w sprawie do Lcz.: nr. IX. J. 1150-29, przeciwko napastnikowi który napadł na p. Dr. Kowalskiego wyrok, mocą którego napastnik został zasądzony za zbrodnię ciężkiego uszkodzenia ciała na karę ciężkiego więzienia przez 6 miesięcy.

Klub Francuski. Znany z swej ruchliwości Klub Francuski przygotował nam nową niespodziankę. Oto organizuje szereg popularnych odczytów z przeźroczami o Francji. Na pierwszy odczyt wybrano bardzo ciekawy temat **„O zamkach historycznych Francji".** Odczyt wygłosi p. prof. **Cichocki,** a mianowicie w czwartek, 21 listopada, dla młodzieży szkolnej, a w niedzielę, 24 listopada, o godz. 11½ przed południem dla szerszej publiczności w sali kinowej.

Odczyty te nie są przedsięwzięciem dochodowem; mają one za jedyny cel propagowanie w naszem społeczeństwie znajomości cywilizacji francuskiej i utrwalanie przyjaźni polsko-francuskiej. To też aby udostępnić te odczyty najszerszym masom, **wstęp na nie będzie wolny od wszelkiej opłaty.** Ponieważ jednak koszta organizacji tych odczytów (sprowadzanie przeźroczy i ich wyświetlanie, koszta afiszów etc.) będą znaczne, organizatorzy zarezerwują kilka rzędów miejsc płatnych w nadziei, że zamożniejsi obywatele zechcą w ten sposób poprzeć to ładne przedsięwzięcie, a ponadto zaapelują do całej publiczności o dobrowolne datki na pokrycie kosztów (chociażby po 5—10 groszy).

Na dalsze odczyty wybrano takie ładne tematy, jak: „O Alpach Francuskich", „O Bretanji" etc.

Życzymy organizatorom całego powodzenia, na jakie ich zamiar zasługuje.

Lista gości

za czas od 6 do 12 listopada 1929.

Andrzejewska Marja, Baranowice, San. Łotockiego
Bartnicki Jerzy, Ostki, Czerwony Krzyż.
Bartonek Emil, Kraków, San. Łotockiego.
Bański Adam, Strzyżów, Szałas.
Bańska Marja, Strzyżów, Szałas.
Bartosik Jan, Bielsko, Ślązaczka.
Berendt Witold, Porubanek, San. Łotockiego.
Bogdalowa Franc, Tenczynek, Żywcz., J. Obrochta.
Borowska Marja, Warszawa, Dom Zdr. S. U. P.
Cichowska Jadwiga, Brześć n. B., San. Łotockiego.
Cucjewowa Katarzyna, Zaleszczyki, San. Wojsk.
Chasiewicz N., Warszawa, Siedziba Malarska.
Charman Antonina, Lwów, Sanato.
Chmura Aniela, Żurawno, Eldorado.
Chojnacka Władysława, Żurawno, Eldorado.
Chruściel Tadeusz, Rzeszów, Nosal.
Chmielewska Leokadja, Poznań, Czerw. Krzyż.
Czarkowska Halina z m., Kobryń, Czerw. Krzyż.
Czajka Michał, Wilno, Sanat. Wojskowe.
Czartoryski Ks. Kazim., Żurawno, Eldorado.
Czyżewski Janusz, Wołkowysk, Czerw. Krzyż.
Dąbrowska Zofja, Wilno, Sanat. Wojskowe.
Dawidowski Aleks., Wejherowo, Czerw. Krzyż.
Denisewicz Leokadja, Warszawa, **Radowid.**
Dickman Karol, Gdańsk, Czerw. Krzyż.
Dobrowolska Emilja, Łużna, Sanato.
Dobkowa Janina, Poznań, Sanat. Wojskowe.
Dymnicka Marja, Przemyśl, Sorrento.
Falkowa Adolfina, Stanisławów, Wacława.
Fischler Maurycy, Lwów, Kresy.
Filipiuk Feliks, Brzeziny, Sędziówka.
Frot Emma z c., Kraków, Morskie Oko.
Gacek Józef, Katowice, **Krywań.**
Gniewoszowa Marja z r., Konty, Pogoń.
Górski Mieczysław, Warszawa, **Radowid.**
Gayer Berta, Żurawno, Eldorado.
Górska Eugenja, Warszawa, Sanitas.
Gołosińska Franciszka, Brzozów, Pod Gubałówką.
Henefeld Jakób, Kraków, **Warszawianka.**
Hroboni Tadeusz, Warszawa, San. Łotockiego.
Hołyński Stefan z ż., Warszawa, Wojciechowo.
Ignatowiczówna Zofja, Lwów, Modrzejów.
Jamka Roman z ż., Biała, Poraj.
Jachzel Berta, Zabłocie, **Warszawianka.**
Jankowski Zygmunt, Wilno, San. Łotockiego.
Jaśków Anna, Żurawno, Eldorado.
Jaroszowa Kornelja, Włoszczowa, Tanwja.
Jaron Stefan, Sonina, **Wersal.**
Jaeschke Ludwik, Kryłów, Sanat. Nauczyc.
Jodrzakowa Zofja, Rawa Moz., Szpital Klim.
Kalinowska Antonina, Rembertów, Irusienka.
Kamińska Anna, Radom, Skaut.
Kalisiakowa Felicja, Siedlce, San. Łotockiego.
Kaklik Marjan, Warszawa, Siedziba Malarska.
Kraiński Wacław, Warszawa, H. p. Gewontem.
Krasnołutski Teodor, Niwka, Szpital Klimat.
Kaczmarek Marjan, Poznań, Morskie Oko.
Klecka Anna z s., Kraków, Pyszna.
Kleczeńska Janina, Warszawa, Dom Zdr. S. U. P.
Kierska Tertilowa Henr., Lwów, Bożydar.
Kwiatkowski R. z s., Krzanowa, Szymony, Żarska.
Kwiatkowski A. z s., Krzanowa, Szymony, Żarska.
Kwiatkowski M. z ż., Krzanowa, Szymony, Żarska.
Kiprjan Julja, Konty, Pogoń.
Kicińska Mieczysława, Warszawa, War. Kasa Ch.
Klimek Emilja, Roś, Czerwony Krzyż.
Klimczyńska Zofja z r., Zakopane, Zosienka.
Köhsling Władysław, Przemyśl, Czerw. Krzyż.
Kowalska Wierusz Stef., Lwów, Czerw. Krzyż.
Kollertowa Tatjana, Dęblin, San. Łotockiego.
Kollert Zdzisław, Dęblin, Biały Dworek.
Knopfowa Józefa, Sokal, Chowanna.
Kononowicz Zenon, Wilno, Siedziba Malarska.
Kolankowski Witold z ż., Ryga, Szałas.
Konieczkówna Anna, Wyszków, San. Łotockiego.
Kosiewicz Stanisław, Częstochowa, Bristol.
Krotkiewicz Leon, Żurawno, Eldorado.
Kucharczykowa Regina, Równe, San. Łotockiego.
Kluskowa Helena, Jabłonna, San. Łotockiego.
Lachowiczowa Aniela, Zakopane, Hajduczek.
Leśniak Maciej, Bukowine, Szpital Klimat.
Leśniakówna Władysława, Modrzejów.
Leskowa Marja, Rabka, Wanda.
Lipa Teofil, Żurawno, Eldorado.
Liniczenkowa Dr. Natalja, Zakopane, Pomoc Brat.
Lucas Juljusz, Warszawa, Odrodzenie.
Łaganowska Jadwiga z c., Zamość, Blanka.
Łysek Mieczysław, Rabka, San. Łotockiego.
Masłowski Juljusz, Lwów, Bożydar.
Malujdowa Pelagja, Leszno, Sanat. Łotockiego.
Maczałowowa Pelagja, Zamość, Blanka.
Majewska Anna, Warszawa, Gajówka.
Maśluk Marja, Konty, Pogoń.
Maśluk Jan, Konty, Pogoń.
Matuszkowska Stefanja, Żywiec, Pogoń.
Mazurkiewicz Stan., Leńcze, H. p. Gewontem.
Malec Stanisław, Mikołów, Cieszynianka.
Manz Gustaw, Tczew, Ustup. Ag. Gut.
Mieszkowska Helena, Radzionków, Cieszynianka.
Mikulska Zofja, Kraków, Sanat. Wojskowe.
Mix Irena, Łódź, Sienkiewiczówka.
Mikliński ks. Antoni, Kieleckie, SS. Sercanki.
Mikołajczyk Bolesław, Katowice, Ślązaczka.
Mrowcowa Stanisława, Zamość, San. Łotockiego.
Myśliński Władysław, Kliczkowa, Sanat. Wojsk.
Nesterow Marja, Białystok, Cyganeczka.
de Nisan Tadeusz, Warszawa, Świetlana.
Niemyska Helena z s., Warszawa, Kasprusie 26.

Niedbalski Feliks, Poznań, Zośka.
Orzeszkowski Sławomir, Warszawa, Dom Tur. N.
Ochoński Stanisł., Stanisławów, San. Łotockiego.
Okoniówna Helena, Katowice, Cieszynianka.
Obrębska Sabina, Warszawa, Sanitas.
Paul Stefanja, Szczakowa, Kasprusie 31.
Pawłowski Alfons, Gdańsk, Wybrana.
Przepiórka Franciszek, Jaworzno, Polic. Dom Zdr.
Pędzichówna Czesława, Żychlin, Szpital Klim.
Poldkikowski Dr. Marjan, Lwów, Czerw. Krzyż.
Poznańska Janina, Żurawno, Eldorado.
Pudełek Antoni, Mysłowice, San. Łotockiego.
Pruszewska Marja, Filiksów, SS. Sercanki.
Przyborowska Stefanja, Kielce, Szałas.
Rajchlowa Zofja, Sanok, **Radowid.**
Romanow Antonina, Żurawno, Eldorado.
Rychliński Karol, Warszawa, Wacława.
Rynkiewiczówna Marja, Wilno, Modrzejów.
Rychtorcyk Stanisława, N. Targ, Staszeczkówka.
Rychlińska Zofja, Poznań, Dom Zdr. S. U. P.
Skrzeszewski Stefan Idzi, Białystok, Dr. Łotocki.
Simiński Bolesław, Łódź, Sanat. Wojskowe.
Śliwińska Franciszka, Sandomierz, Odrodzenie.
Słudówna Janina, Rzeszów, Odrodzenie.
Świtalska M., Warszawa, Żywcz., Tatarowa Sym.
Siedlecki Czesław, Złotniki, Polic. Dom Zdr.
Siejko Zygmunt, Warszawa, Warsz. Kasa Chor.
Śliwakówna Zofja, Brzandowce, Modrzejów.
Siniczenkowa Dr. Natalja, Zakopane, Pomoc Brat.
Słota Paweł, Jeziorko, Czerw. Krzyż.
Sozańska Olga, Kraków, Czerwony Krzyż.
Sumowska Zofja z r., **Radowid.**
Szydłowska Wiktorja, Grudziądz, Sanat. Wojsk.
Szewczykówna Zofja, Śledziejowice, Pogoń.
Szymańska Marja, Warszawa, Warsz. Kasa Chor.
Szpricer S. D., Sarny, Sędziówka.
Schneider Tadeusz, Poznań, Zośka.
Szalonek Henryk, Kraków, **Wersal.**
Starek Adolf, Lwów, Złota Pantera.
Stefaniszyn Katarzyna, Żurawno, Eldorado.
Stachecka Marja, Poznań, Lwowianka.
Strzelichowska H. z c., Kałusz, Pyszna.
Tertilowa Kierska H., Lwów, Bożydar.
Teobald Oskar, Warszawa, Warsz. Kasa Chorych.
Trojnarówna Katarzyna, Siemianowice, Hajduczek.
Trojnar Józef, Siemianowice, Hajduczek.
Tylki Eugenjusz, Milanówek, Arwa.
Tyluszewska Kardula, Walentynowo, Modrzejów.
Urbańska Marja, Miechów, Polesie.
Ulrich Józef, Częstochowa, Warsz. Kasa Chor.
Udalewski Salomon, Łódź, Staszeczkówka.
Vorzimmer Cecylja, Kraków, Morskie Oko.
Walewski Witold, Warszawa, Sanat. Wojskowe.
Wąsowski Aleksander, Warszawa, Sanat. Wojsk.
Wasilewska Zofja, Lwów, Baszta.
Wartalska Walerja, Chrzanów, Szpital Klimat.
Węglowski Bolesław, Kraków, Orla.
Wehrstein Jan, Krechowice, Japonka.
Witkowska Jadwiga, Poznań, Zakład Kórnicki.
Wiśniowski Hipolit, Czeladź, Zamieć.
Wiśniewski Tadeusz, Kraków, Kresy.
Wilczyński Stefan, Poznań, **Warszawianka.**
Witkowski Bronisław, Warszawa, Rynek 3.
Wrschowetz hr. Izabella, Poznań, Morskie Oko.
Wójciak Pelagja, Czerniowce, Wybrana.
Woźniak Antoni, Wolica, San. Łotockiego.
Wójcikowa Janina, Równe, San. Łotockiego.
Włodarski Fidelis, Słonim, **Warszawianka.**
Wojciechowski Henryk, Poznań, Zośka.
Wróblewski Mieczysław, Kr. Huta, Ermitage.
Wysocka Wanda, Warszawa, San. Łotockiego.
Wybrańska Czesława, Targowa Górka, Modrzejów.
Zapolski Jan, Warszawa, Sanat. Wojskowe.
Zabłocka Bronisława, Poznań, Morskie Oko.
Załuska Zofja, Bruss, **Maraton.**
Zawadzki Jan, Poznań, **Warszawianka.**
Zarzycka Ida, Kraków, Żychoniówka.
Zamiara Zofja, Poznań, Morskie Oko.
Ziemcówna Helena, Wilno, Kosówka.

INFORMATOR

a) Dział adresowy:

Urzędy i instytucje:

Urząd gminny, ul. Krupówki, „Bazar Polski“.
Zarząd Uzdrowiska, Rynek.
P. Starosta Powiatowy przyjmuje we wtorki między godz. 10 a 12 przed południem w biurze Zarządu Uzdrowiska.
Komisarjat Pol. Państw., Rynek.
Urząd Parafialny, ul. Krupówki, obok kościoła paraf.
Lekarz klimat., Dr. Mastalerz, Biuro lekarza w Zarządzie Uzdrowiska, Rynek.
Biuro meldunkowe w Zarz. Uzdr., Rynek.
Szpital Klimatyczny, ul. Szpitalna.
Stacja Ratunkowa Zarządu Uzdrowiska w Zakopanem — Szpital Klimatyczny — telef. Nr. 444.
Tatrz. Ochotn. Pogot. Ratunkowe, ul. Krupówki, dworzec P. Tow. Tatrz.
Komenda Garnizonu, Zakopane, w Sanatorjum Wojsk. im. Marsz. J. Piłsudskiego.
Biuro meldunkowe dla osób wojskowych: na Posterunku Żandarmerji — ul. Chramcówki, willa „Wojtuś“.
Urząd Pocztowy i Telegraficzny, Krupówki 22.
Dworzec Samochodowy, ul. Krupówki, obok restauracji Karpowicza.
Pol. Towarz. Tatrzańskie, ul. Krupówki, „Dworzec Tatrzański“.
Muzeum Tatrzańskie im. Dra Tytusa Chałubińskiego, Krupówki, obok dworca Tatrzańskiego.
Dr. Włodzimierz Jasiński, notarjat, Krupówki 39.
Sekretarjat Gremjum Właśc. Pensj., ul. Witkiewicza 1 — godziny urzędowania od 4—6 po południu (16—18). Tel. 308.
Państwowy nadzór lasów tatrzańskich — inż. M. A. Liberak, ul. Chałubińskiego, willa „Liberaków“.

Adwokaci:

Dr. Stanisł. Aulich, Krupówki 45, tel. 447 — naprzeciw M. Oka, za „Bazarem Polskim“.
Dr Józef Bulanda, ul. Ogrodowa, Willa „Jaśka“ za pocztą, tel. 407.
Dr Józef Diehl, delegat Izby adwokackiej, ul. Sienkiewicza, willa „Chochlik“, tel. 417, przyjmuje od 4—6 po południu.
Dr Bertold Fass, ul. Krupówki 27, dom Fr. Bachledy Curusia, tel. 404.
Dr Franciszek Kowalski, Krupówki 26, dom Bogdańskiej.
Dr. Stanisław Wierzbicki, ulica Kościuszki, dom B. Rajskiego, tel. 245.

b) Dział ogłoszeniowy:

Apteki:

„Pod Opatrznością Boską“, ul. Witkiewicza.
III Apteka, B. Masłowskiego, Chramcówki, tel. 246
Najstarsza Apteka „Pod Białym Orłem“, F. Tabeau, Krupówki, obok Trzaski.

Fotograficzne Zakłady:

Kępińska Jadwiga, Krupówki 27, dom Fr. Curusia. Przyjmuje roboty amatorskie.
H. Schabenbeck, Krupówki 57. Tel. 136. Przyjmuje roboty amatorskie. Skład przyborów.

Krawcy:

„Sport“, Krupówki 49 (P. Lal i F. Mizia).
Ludw. Willinger, Krupówki 51, w podw., tel. 548.

Towary bławatne:

O. Kretschmer, Krupówki 74.

Galanterja, przybory do szycia i haftu:

Antoni Krzyżak, Krupówki, róg ul. na Rynek.
Mangel Maks, vis a vis Morskiego Oka (obuwie, trykotaże, bielizna, manufaktura), tel. 427.

Pamiątki, zabawki, art. sport.:

Bazar „Pod Góralem“, Krupówki 49 (Instrumenty muzyczne).
„Teoptyga“, M. Wojnar i Ska, Optyk, Krupówki 55, vis à vis rest. Karpowicza.
Pracownia art. rzeźb. T. Wieczorka, ul. Jagiellońska, Willa „Szopenówka“.

Maszyny do pisania i szycia.

„Hydropol“, Zakopane, Krupówki 74.

Rowery i przybory.

„Hydropol“, Zakopane, Krupówki 74.

Artykuły wodociągowe.

„Hydropol“, Zakopane, Krupówki 74.

Żarówki elektryczne i baterje.

„Hydropol“, Zakopane, Krupówki 74.

Restauracje.

Restauracja Mieszczańska, St. Bielatowicz, ul. Zamoyskiego, obok Składnicy Towarowej.
Stan. Karpowicz i Syn, najstarsza, znana ze znakomitej kuchni restauracja, ul. Krupówki.

Opony samochodowe.

„Hydropol“, Zakopane, Krupówki 74.

Biura sprzedaży wil i parcel:

T. Siemianowski, obok poczty, tel. 327.
J. Kubiński, Krupówki 27, tel. 397.

Banki:

Bank Podhalański — Spółdzielczy, ul. Krupówki — własny gmach, vis a vis Poczty, tel. 401.

Informator Nowotarski:

Dr. Franciszek Bahr, adwokat w Nowym Targu, Rynek, tel. 58.

Cena ogłoszeń.

Za wiersz milimetrowy na I-ej stronie 60 gr, w tekście 45 gr, na ostatniej stronie 30 gr. Przy ogłoszeniach serjowych stosowne rabaty.

Prenumerata.

P. T. Prenumeratorów zamiejscowych uprasza się przekazywać prenumeratę przez P. K. O. Kraków, Nr. konta 409.650.

Adres Redakcji i Administracji: Zakopane — Składnica Gremjum pensjonatów, ul. Witkiewicza, telefon Nr. 308 — P. K. O. Kraków Nr. konta 409.650.

Wydawca: Związek Przyjaciół Zakopanego. — Redaktor naczelny i odpowiedzialny: Maksymiljan Skibiński. Drukarnia P. Mitręgi w Cieszynie.